

Fragment relacji świadka historii



ELEONORA KAŁUŻYŃSKA

ur. 1942, Mickuny



Zakres terytorialny i czasowy	Szarwól 1945-1957
--------------------------------------	-------------------

Praca matki na zesłaniu

Mama dostała konia, sanie i z następnej wioski, gdzie była piekarnia, woziła mąkę. Przyznawali jakiś worek czy dwa mąki. Mama musiała przez tajgę jechać sama, a drogi nie było. Nieraz wóz zahaczył o coś, to zrzuciła worki. Później znowu je podnosiła i jechała dalej. I też tylko patrzyła, jak było późno, czy widać ognie, czyli oczy wilka lub niedźwiedzia. Mówiła, że zawsze się bała. Miała przy sobie łuczywo, które zapalała, żeby odstraszyć zwierzęta. Tak więc miała ciężką pracę. Jak pobudowali żłobek, to przyjęli ją tam do pracy. Mama była bardzo lubiana, bo była bardzo uczynna. Dopiero wtedy nam się już lepiej powodziło.

Data utworzenia	11 lutego 2020
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami